

WSA: zaczerpnienie nazwiska zamiast usunięcia akt

Generalny Inspektor Danych Osobowych nie może żądać usunięcia danych osobowych i wydania oryginałów pism skierowanych do rektora uczelni przez studentów - stwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny. - Anonimizacja nazwiska strony postępowania jest działaniem wystarczającym.



fot. Thinkstock

Pracownik naukowy Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego Zbigniew F. zażądał od Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, aby uczelnia usunęła ze swego zbioru dwa dokumenty. Chodziło o dwa listy z marca 2008 roku wystosowane przez studentów jednego z wydziałów skierowane do samorządu oraz do rektora uniwersytetu. Pisma te podpisało 30 studentów.

Zaczerpnienie nazwiska nie wystarczy

GIODO wydał decyzję, w której nakazał uczelni w kopiach tych dokumentów zaczerpnąć nazwisko wykładowcy. A następnie umorzył postępowanie.

Takie załatwienie sprawy nie zadowoliło Zbigniewa F., który skierował skargę na decyzję inspektora do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. W skardze zwracał uwagę, że anonimizacja akt w postaci zaczerpnienia jego danych osobowych nie jest równoznaczna z ich zniszczeniem czy usunięciem ze zbioru. Zdaniem skarżącego na podstawie pism znajdujących się w aktach studentów można zidentyfikować osobę wykładowcy, mimo zaczerpnienia nazwiska.

Wojewódzki Sąd Administracyjny 10 marca 2015 r. oddalił skargę, jako niezasadną.

Uniwersytet ma prawo do dokumentacji

Zdaniem sądu do obowiązków GIODO należy stanie na straży, aby w zbiorach danych nie doszło do naruszeń i uchybień. Do kompetencji inspektora należy nakazanie przywrócenia stanu zgodnego z prawem, a w szczególności: usunięcie uchybień, uzupełnienie, uaktualnienie, sprostowanie, udostępnienie lub nieudostępnienie danych osobowych, zastosowanie dodatkowych środków zabezpieczających zgromadzone dane osobowe, wstrzymanie przekazywania danych osobowych do państwa trzeciego, albo zabezpieczenie danych lub przekazanie ich innym podmiotom i usunięcie danych osobowych (art.18 ust.1).

- GIODO zatem nie żądać usunięcia danych od uniwersytetu - stwierdził WSA.

Według art.35 ustawy o ochronie danych osobowych w razie wykazania przez osobę, której dane osobowe dotyczą, że są one niekompletne, nieaktualne, nieprawdziwe lub zostały zebrane z naruszeniem ustawy albo są zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane,

administrator danych jest obowiązany, bez zbędnej zwłoki, do uzupełnienia, uaktualnienia, sprostowania danych, czasowego lub stałego wstrzymania przetwarzania kwestionowanych danych lub ich usunięcia ze zbioru.

W tej sprawie taki wypadek nie zachodzi - stwierdził sędzia Sławomir Antoniuk. - Żądanie skarżącego nie dotyczy danych zbędnych lub nieaktualnych. Studenci wszczęli postępowanie w sprawie, a uniwersytet ma prawo przechowywać w swoim archiwum dokumenty z tego postępowania - dodał sędzia sprawozdawca.

Sygnatura akt II SAB/Wa 886-/15, wyrok z 10 marca 2015 r.

[Katarzyna Żaczkiewicz-Zborska](#) 11.03.15